

PRAWNA POMOC PROCESOWA

Małgorzata Baran, *Czynności adwokata kościelnego w procesie o orzeczenie nieważności małżeństwa*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 2005.

W szerokim znaczeniu adwokatem jest osoba, która w jakikolwiek sposób wstawia się za kimś u osób lub instytucji zwierzchnich. Zawężając to pojęcie do prawa kościelnego, adwokatem określamy osoby upoważnione przez władzę kościelną do obrony stron w procesie kanonicznym. Adwokat, na mocy swojego urzędu, udziela stronom pomocy w sądzie, służy radą albo działaniem przez przytaczanie faktów i argumentów.

Kodeks Jana Pawła II nie określa zadań adwokata. Pełni on postugę, podobnie jak pełnomocnik, występując przed sądem na zlecenie strony procesowej (kan. 148 §1). Adwokat świadczy postugę zleceńodawcy na forum sądowym. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. wspomina o adwokacie wówczas, kiedy mówi o sądownictwie w ogóle w tytule o stronach w sprawie. W tym miejscu należy nieco miejsca poświęcić naturze i celowi kanonicznego procesu o nieważność małżeństwa. Normy regulujące tę kwestię znajdują się w pierwszym rozdziale części stanowiącej o procesach spornych. Mimo iż mamy do czynienia z sakramentem – „rzeczą duchową” i mimo tego, że obie strony są przekonane o nieważności małżeństwa, nadal mamy do czynienia z procesem spornym. Zdaniem współczesnych kanonistów, w takiej sytuacji władza kościelna jest stroną w procesie („Jus Matrimoniale” 2/8/1997/125-130). Każdy, kto ma w tym interes, ma prawo wnieść sprawę (kan. 1476), dochodząc własnych uprawnień (kan. 221 §1). Chodzi o ustalenie i orzeczenie prawdy dotyczącej własnej pozycji kanonicznej (prawo prywatne), a tym samym faktu eklezjalnego (prawo publiczne): czy poddane ocenie małżeństwo zostało ważne zawarte, czy też przeciwnie - nieważnie?

Dobrze się stało, iż pani Małgorzata Baran udostępniła swe badania i studia wokół osoby adwokata kościelnego. Studium to ukazało się jako uzupełnienie luki w literaturze kanonicznej, dotyczące aktualnej wciąż problematyki udziału adwokata w procesach o orzeczenie nieważności małżeństwa.

Prezentowaną książkę otwiera spis treści ukazujący przejrzysty i symetrycznie ukształtowany układ całego opracowania, pozwalający na wstępne zapoznanie się z zawartością proponowanych badań i przemyśleń (s.5).

Bibliografia - podzielona w sposób zwięzły na źródła, literaturę z zakresu prawa kanonicznego, a następnie z zakresu prawa świeckiego oraz wykaz skrótów (s.6-8) poprzedziły wstęp autorski (s.9-13). Zaznaczono tu, jak niezbędnym dla dobrego przeprowadzenia procesu o nieważność małżeństwa jest pomoc adwokata. Autorka zdobywa się nawet na dość ostre, a jednocześnie nieprawdziwe sformułowanie: „Rola adwokata w kanonicznym procesie sądowym, jest jedną z podstawowych funkcji we właściwym i sprawnym funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości” (s.11). M. Baran tym samym poddaje prace sądów krytyce, co przy tak wielkim uogólnieniu, staje się niedopuszczalne, bo niesprawiedliwe. Autorka dodaje w konsekwencji pouczenie, skierowane do władzy kościelnej w Polsce, która „powinna wykazać więcej zaufania i porzucić zakorzenione w świadomości błędne poglądy na temat tego urzędu” Ten ton wypowiedzi przewija się w wielu miejscach recenzowanej pracy.

W rozdziale pierwszym zatytułowanym „Zadania adwokata na etapie przedprocesowym” zostały przedstawione takie zagadnienia, jak: ustanowienie adwokata (4), udzielenie porady prawnej (2) i sporządzenie skargi powodowej (3) (s.14-39). Tytuł II rozdziału: „Adwokat – gwarant stabilności instrukcji sprawy” porusza kolejne etapy procesowe: ustalenie formuły sporu (1), gromadzenie i prezentacja środków dowodowych (2) oraz głos obrończy, który jest realizacją prawa strony procesowej do obrony (3) (s.40-77). W rozdziale trzecim, dotyczącym czynności adwokata po wydanym w trybunale pierwszej instancji wyroku, zostały przedstawione środki ochrony przed skutkami wadliwego wydania tegoż wyroku, bądź powstania sytuacji, w której zaistnieją wątpliwości, co do jego ważności. Zaprezentowane w tym rozdziale instytucje zmierzają do ukazania urzędu adwokata jako niezbędnego czynnika, podważającego wiarygodność wyroku oraz właściwego pokierowania klienta, w celu udowodnienia bezpodstawności wydanego wyroku.

Wzrastające w ostatnich latach zainteresowanie funkcją adwokata i podkreślanie konieczności jego udziału w procesie o nieważność małżeństwa jest zasadne, chociażby z historycznego punktu widzenia. Przyczyna dalsza ożywienia wspomnianego tematu, m.in. podczas dyskusji w ramach sympozjów naukowych adresowanych do kanonistów i nie tylko, to ożywienie problematyki podstawowych praw wiernych, w tym prawa do obrony (kan. 221 §1). Przyczynę bliższą zapewne należy dostrzegać w postulatcie większej efektywności sądów kościelnych. Z przekonaniem można powiedzieć, że Autorce omawianej książki przyświecał cel wykazania, jak istotny jest urząd adwokata w przebiegu całego procesu, „dla jego rozwoju, dla rozwoju prawa kanonicznego, a wreszcie dla samego człowieka, który uwikłany w różne życiowe problemy, potrzebuje pomocy” (s.13).

Na uznanie zasługuje, pokrótce już zarysowana, struktura całej pracy. Chronologia czasowa związana z procesem o orzeczenie nieważności małżeństwa i wplecenie w nią działań adwokackich, począwszy od etapu przedprocesowego, aż po rolę adwokata wówczas, kiedy uprawomocni się wyrok niebędący spełnieniem oczekiwań strony powodowej. Chodzi na tym etapie o propozycje nowych argumentów jako podstawy wszczęcia dalszego postępowania sądowego. Wszystko to stanowi dobrze skomponowaną całość i logicznie wynikającą z niej rolę, którą ma do spełnienia adwokat.

Przyjrzyjmy się teraz bibliografii, z której p. Baran korzystała w swoim opracowaniu. Najpierw w spisie źródeł zamieściła osiem pozycji. Faktycznie z przytoczonych przypisów wynika, że nie wszystkie źródła w tym miejscu znalazły swoje odzwierciedlenie (zob. s.15; 16; 31), podobnie i literatura zgrupowana w dwa bloki nie w pełni odzwierciedla wykorzystaną (zob. s. 95). Literatura z zakresu prawa kanonicznego obejmuje 21 pozycji, zaś z zakresu prawa świeckiego 8 publikacji. Zestawienie to budzi kontrowersje wówczas, kiedy ponownie przybliżymy sobie tytuł książki wskazujący na adwokata funkcjonującego jedynie w procesie kościelnym. Trzeba dodać, że im więcej pojawia się w opracowaniu passusów z literatury cywilnoprawnej, tym treść studium jest bardziej obca duchowi procesów kościelnych. Jest to błąd metodologiczny. Sędzia bowiem w procesie o orzeczenie nieważności małżeńskiej pozostaje daleki od obrazu Temidy z zawiązanymi oczyma. W kolegium sędziowskim przynajmniej dwóch musi być duchownymi, a przewodniczący z reguły kapłanem (kan. 1421, 1426 §2, 1420 §4), co oznacza, że sędzia nie przestaje być duchownym, orzekając o prawdzie, ma na celu dobro duchowe. O tym, w wielu miejscach opracowania Autorka zapomina, kreując obraz sądów kościelnych w Polsce jako zasadniczo bezduszne, zimne, wobec których nieporadne strony pozostają na pozycji przegranej, gdyż sędziowie nie są skorzy udzielić żadnej pomocy stronom.

Kontynuując wątek związany z doborem literatury, należy zwrócić uwagę na pozycję T. Pieronka, *Normy postępowania w sprawach o nieważność małżeństwa wydane w diecezji Stanów Zjednoczonych*, „Prawo Kanoniczne” 16(1973), n. 1-2, s. 163-200. Autorka stosunkowo często obrazuje fragmentami artykułu własne tezy (zakorzenione w cywilistyce) lub z urywków wspomnianego artykułu snuje wnioski, jak powinno być w polskim sądownictwie kościelnym. Nieodparcie rodzi się pytanie: czy omówione przez bp. Pieronka normy są jeszcze aktualnie obowiązującymi w USA? W międzyczasie bowiem wszedł w życie nowy Kodeks Jana Pawła II i on w całej rozciągłości obowiązuje w Kościele powszechnym, a jeśli w jakichś regionach obowiązuje specjalne prawo wynikające z nadzwyczajnych uwarunkowań, to nie można go implikować na grunt, gdzie tych nadzwyczajnych warunków nie ma. Pojawił się tu już drugi błąd metodologiczny.

Wracając do przypisów, o których wspomniałem, należy zwrócić uwagę na liczne niedociągnięcia, m.in. rodzi się pytanie: według jakiego klucza ustalono, że jedne przypisy zaczynają się z dużej, a inne z małej litery?, nadto pojawiają się błędy, np. nie ma przypisach akt sądu lubelskiego z n. 8/1938, ale za to są z n. 17/1938, poza tym nie ma książki ks. Pawluka: *Komentarz do Kodeksu...* To są niedociągnięcia, które wymagają poprawek.

Proces o orzeczenie nieważności małżeństwa stawia sobie za cel jedynie ustalenie prawdy materialnej o istnieniu lub nieistnieniu węzła małżeńskiego. Ten cel określa strukturę procesu i funkcję wszystkich w nim występujących. Stąd podkreślona już przez Piusa XII jedność ich akcji i współdziałania ukierunkowanego na wydobycie prawdy. Urząd obrońcy węzła małżeńskiego i adwokata nie stoją w kolizji ze sobą, ale oba działają *pro rei veritate*. Oczywiście jest, że odmienne są ich punkty wyjściowe i cele najbliższe, ale wspólny jest końcowy cel: prawda o konkretnym małżeństwie. Oba te urzędy i pozostałe, służą sędziemu – który jest instancją orzekającą o prawdzie. Tak więc wszyscy występujący w procesach małżeńskich odgrywają przypisane im role, które są rolami jednego organizmu, wzajemnie skoordynowane i pozostające w służbie prawdy i dobra dusz.

Postawione sobie cele autorka zrealizowała, bowiem ukazała, jak istotny jest urząd adwokata w przebiegu całego procesu, dla rozwoju prawa kanonicznego, a wreszcie dla samego człowieka uwikłanego w różne życiowe problemy, a tym samym potrzebującego pomocy.